

TADEUSZ CHMIELEWSKI

ur. 1922; Unin



Miejsce i czas wydarzeń	Bydgoszcz, Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	okupacja niemiecka, życie codzienne, przesiedlenia ludności polskiej

Wysiedlenie z Bydgoszczy do Lublina w październiku 1939 roku

Byłem uczniem szkoły średniej, miałem 17 lat, brakło mi rok do matury. Zacząłem pracować bo to był w ogóle warunek żeby nie pojechać gdzieś na roboty do Niemiec. Czyli nie było mowy o uczeniu się, zresztą szkoły średnie były zamknięte, więc najpierw przez parę miesięcy pracowałem w księgarni spółdzielczej i tam dostałem wezwanie na roboty do Niemiec. Żeby nie pojechać na zachód, to tata wystarał się o przeniesienie mnie na robotnika do „Społem”.

Wtedy mieszkaliśmy, to było mieszkanie adwokata Wójcika, który odstąpił dwa pokoje naszej rodzinie i sam został też w dwóch pokojach. To było na Sądowej 10. W centrum miasta. No i to było podwójne centrum wtedy, bo w tym mieszkaniu działy się ważne decyzje polityczne, także konspiracyjne. Mój ojciec był zaangażowany w działalność polityczną, konspiracyjną, a ja byłem bardzo pomocniczo. To była po prostu organizacja konspiracyjna z tym, że tą pracę konspiracyjną prowadził ojciec. Ten adwokat Wójcik był prezesem Zarządu Stronnictwa Ludowego na województwo lubelskie. Ojciec był sekretarzem. I na zasadzie przyjaźni [udostępnił nam swoje mieszkanie]. Ponieważ myśmy mieszkali w Bydgoszczy, a ojciec do nas dojeżdżał, wakacje żeśmy spędzali razem, a to się stało w ten sposób, że ponieważ matka była nauczycielką, została przeniesiona służbowo do Bydgoszczy więc ojciec mógł też jechać albo do Bydgoszczy albo dojeżdżać, no i wybrał to drugie bo tutaj miał pracę. Był kierownikiem Ośrodka Likwidatorskiego Spółdzielczego. To była praca, która mu odpowiadała i organizacyjnie, no i wymagała wysokich kwalifikacji. Czyli został w Lublinie i do nas dojeżdżał okresowo, a wakacje żeśmy spędzali razem. No i wojna nas zastała właśnie razem, ale pod Bydgoszczą. I jak trzeba było się stamtąd... Niemcy nas wysiedlili, całą rodzinę, to ojciec oczywiście szukał mieszkania w Lublinie, no i znalazł w ten sposób, że jego przyjaciel odstąpił mu połowę swojego mieszkania. I mieszkaliśmy, dwa pokoje były właśnie nasze i dwa pokoje były Wójcików na Sądowej 10.

Data i miejsce nagrania	2005-02-07, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Grzyb
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"